

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 17.XI.1947r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Halina Weredko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945 o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P.nr.51 poz.293/, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Mieczysław Gęski
Imiona rodziców	Adam i Mieczysława z d.Omiczyńska
Data urodzenia	18.VIII.1909r. w Wierzbicy pow.Błonie
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul.Mickiewicza 18 a 36.
Narodowość i przynależ.pau.	polska
Wykształcenie	szkoła powszechna
Zawód	kupiec właściciel sklepu ul.Freta nr.8.

Na początku powstania warszawskiego 1944r.przebywałem w moim sklepie przy ulicy Freta nr.8 w Warszawie.Obok sklepu w kościele świętego Jacka w bocznej nawie kościoła i na korytarzu łączącym kościół z klaszterem,po ewakuacji szpitala Jana Bożego / daty dokładnie nie pamiętam,został utworzony szpital dla rannych powstańców i ludności cywilnej,lekarzem był dr..... ze szpitala Jana Bożego personel sanitarny składał się z sióstr ze szpitala Jana Bożego i sióstr z klasztoru przy ulicy Freta 10.Ilu było rannych w szpitalu nie umiem określić,widziałem iż leżeli blisko siebie.\* dnium 1.IX.1944r.Niemcy opanowali barykadę róg Freta i Długiej,a na ul. Freta wkroczyli od strony ul.Starej i „ostowej.” dnium 30.VIII.1944r i 1 IX. miał miejsce silne naloty na kościół i w kilku miejscach na środku kościoła i w prawej nawie kościelnej stropy zostały zawalane.W dnium 1.IX.1944r. w południe zostałem na ulicy Mostowej ranny i straciłem przytomność i nie pamiętam w jaki sposób dostałem się do piwnicy mego sklepu przy ulicy Freta nr.8.Znacznie później dowiedziałem się, iż w dnium 2.IX.44r ludność z kościoła została przez Niemców wyprowadzona na Wolę a następnie do obozu prz. jęciowego w „ruszkowie.”Prowadzono różnymi trasami przez Plac Zamkowy i Park Traugutta.Po jakimś czasie trudno mi ustalić terminu,może po godzinach może po kilku dniach pod wpływem dymu odzyskałem przytomność.Orientowałem się, że mój dom stoi w promieniach.Wszedłem na jezdnię i zobaczyłem że wszystkie domy nokoło a także kościół,, są objęte płomieniami.Ugasałem częściowo pażar w swoim sklepie i wszedłem z powrotem do piwnicy.Po pewnym czasie Niemcy, ustawili w moim sklepie wartę i odtąd nie mogłem zdradzić mej obecności w piwnicy.Przebywając w piwnicy od czasu do czasu słyszałem szczykanie psów,kroki żołnierskie,odgłosy rozmów muzykę i piosenki polskie,odgłosy strzałów,krzyki i płacz.Sądzę że Niemcy wtapywali ukrywających się Polaków.Przebywając w piwnicy miałem zapasy żywności,jedynie odczuwałem brak wody.W takich warunkach przebywałem w piwnicy do dnia 15 XII.1944r.Datę mego wyjścia ustaliłem dopiero później. W tym dnium korzystając z odejścia warty niemieckiej przedostałem się na ul.Freta nr.1

Gębski M.

